

Hanna Popowska-Taborska

O archaiczności kaszubszczyzny i o domniemanym jej pochodzeniu

Acta Cassubiana 4, 225-241

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HANNA POPOWSKA-TABORSKA

O ARCHAICZNOŚCI KASZUBSZCZYZNY I O DOMNIEMANYM JEJ POCHODZENIU

Nakładem Oficyny Czee ukazała się w Gdańsku w roku 2002 książka Witolda Mańczaka *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów*, która niewątpliwie swym atrakcyjnym tytułem przyciągnie uwagę wielu czytelników. Książka stanowi przedruk jedenastu artykułów opublikowanych przez krakowskiego badacza w ciągu ostatnich piętnastu lat, a także jedną jego pracę z roku 1956¹, która wyłamuje się z przyjętych później przez tego autora przesłanek teoretyczno-badawczych². Owe przesłanki teoretyczno-badawcze prezentowane są wielokrotnie na łamach

Uwagi o nazwach miejscowych Pomorza Gdańskiego, [w:] W. Mańczak, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów*, Gdańsk 2002, s. 81-96 (przedruk [z:] *Konferencja Pomorska (1956). Prace językoznawcze*, pod red. Z. Stiebera, Warszawa 1956, s. 175-189). W tym artykule W. Mańczak opowiada się za archaicznym charakterem gwar kaszubskich i słowińskich, który „*łatwo tłumaczy się peryferyjnym położeniem Pomorza*” (op. cit., s. 84), we wszystkich późniejszych wypowiedziach neguje istnienie językowych archaizmów peryferycznych.

Zdaniem W. Mańczaka istotę języka stanowią teksty oraz zawarte w nich słownictwo, pozwalające na badanie frekwencji, cechy szczególnie ważnej w każdym języku. Uważając, że „*o pokrewieństwie języków decyduje tylko słownictwo*” (W. Mańczak, *Stanowisko połabskiego wśród języków zachodniosłowińskich*, [w:] tenże, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów*, Gdańsk 2002, s. 10), badacz ten dokonuje obliczeń zgodności leksykalnych zachodzących w paralelnych tekstach różnych języków i z uzyskanych tą drogą cyfr wnioskuje o stopniu pokrewieństwa zachodzącym między poszczególnymi językami. Jeżeli zaś owe paralelne teksty nie istnieją, uzyskuje je w sposób wtórny, jak to na przykład ma miejsce w wypadku języka połabskiego, por.: [ponieważ – H.P.-T.] „*Nowy Testament na język połabski nie został przełożony, jednak zachowały się bardzo krótkie teksty połabskie [...], zwróciłem się do profesora H. Schuster-Sewca z prośbą o przełożenie owych tekstów połabskich na dolnołużycki, a otrzymawszy ów przekład [...], mogłem ustalić, jak przedstawiają się zgodności leksykalne między połabskim a dolnołużyckim z jednej strony oraz między połabskim a polskim z drugiej strony [...]*” (ibidem, s. 16). W metodzie tej najwięcej wątpliwości budzi wyłączenie przyjętego kryterium badawczego: badanie tekstów wyłącznie z aspektu ich leksyki przy arbitralnym odrzuceniu wszelkich innych metod badawczych. Niepokoi również porównywanie słownictwa pochodzącego z różnych epok, ignorujące procesy innowacyjne zachodzące nieustannie w leksyce wszystkich żywych języków. Profesor W. Mańczak zdaje się też zapominać, że wybór użytych przez tłumaczy leksemów uzależniony bywa wieloma czynnikami pozajęzykowymi i że język jako taki stanowi nie tylko jego (zmieniająca się pod naporem różnorodnych czynników) leksyka.

wznowionych ostatnio w Gdańsku artykułów, pojawiają się zresztą również w większości innych prac tego uczonego. Polemizowałam już z nimi wielokrotnie³ i nie sądzę, by nieustanne powtarzanie kontrargumentów było w tej sytuacji celowe. W krytycznej ocenie metod badawczych profesora Mańczaka nie jestem zresztą odosobniona. Przypomnijmy wypowiedź w tym względzie Bogdana Walczaka⁴ oraz obszernie artykuły na ten temat Andrzeja Pisowicza⁵. Zwróćmy też uwagę na znamienne wypowiedź Jerzego Tredera (zresztą inicjatora wydania w Gdańsku wznowień prac W. Mańczaka): „*Tezy W. Mańczaka dotyczące kaszubszczyzny są oczywiście interesujące. Moje wątpliwości budzi jednak m.in. przyjmowana za podstawę ujęć statystycznych baza źródłowa, a więc np. tłumaczone przez językoznawców teksty połabskie na dolnołużycki i polski czy teksty kaszubskie na dolnołużycki i polski [...]. Zastosowanie metody W. Mańczaka dać zatem winno różne wyniki w zależności od przyjętej do porównań opcji translacji [...]*”⁶.

Jedno wydaje się pewne: językoznawcy nie stronią od dyskusji z jego tezami, a jak się mogłam zorientować, nie stronią również od tej dyskusji archeolodzy.

Ponieważ wydana ostatnio w Gdańsku książeczka *O pochodzeniu i dialektce Kaszubów* niesie tezy wypowiedziane bardzo sugestywnie, a na domiar poparte danymi liczbowymi wynikającymi ze stosowanej przez autora metody (cyfry zaś mają zawsze szczególną moc przekonującą), poczułam się w obowiązku przedstawienia takiego „obrazu kaszubszczyzny”, jaki mi się kształtuje po blisko pięćdziesięciu latach językowych nad nią dociekań. Oczywiście z konieczności będzie to obraz niepełny, związany głównie z tyczącymi moich badań akcentami polemicznymi (których jest w wydanej książeczce niemało). Postaram się jednak, aby był to obraz pozbawiony wszelkich niebezpiecznych uogólnień, które zawsze niosą przyjęte a priori założenia badawcze.

³ Por. H. Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Wrocław 1991, s. 34-35, 94-96, też II wyd. Warszawa 1993, SOW; teje, *W odpowiedzi na recenzję Pana Profesora Witolda Mańczaka*, „Rocznik Sławistyczny”, 1994, s. 77-81; teje, *Faktyczna archaiczność dialektu kaszubskiego (w odpowiedzi Panu Profesorowi Witoldowi Mańczakowi)*, „Slavia Occidentalis”, 50, 1993, s. 113-120; teje, *Dwa niepokojące wydarzenia na marginesie dyskusji o etnogenezie Słowian*, „Onomastica”, XLV (w druku).

⁴ B. Walczak [rec.] W. Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, Wrocław 1981 – „Lingua Posnaniensis”, XXVII, 1985, s. 158-166.

⁵ A. Pisowicz, *Czy stopień pokrewieństwa językowego można wyrazić liczbami opierając się na badaniach tekstów (uwagi na temat nowej metody statystycznej prof. Witolda Mańczaka)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 1988, z. XLI, s. 113-119; tenże, *Czy metoda statystyczna Profesora Witolda Mańczaka może rzucić światło na lokalizację praojczyzny Słowian (artykuł polemiczny)*, „Rocznik Sławistyczny”, LII, 2001, I, s. 5-13; B. Walczak, *Uwagi o nowych metodach badań nad etnogenezą Słowian*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria X, Językoznawstwo, Warszawa 2002, s. 245-252.

⁶ J. Treder, *Posłowie. Profesor Mańczak jako badacz kaszubszczyzny*, [w:] W. Mańczak, *O pochodzeniu i dialektce Kaszubów...*, s. 120.

Archaiczność kaszubszczyzny

„Wśród tysięcy językoznawców przekonanych o tym, że obszary peryferyczne są bardziej konserwatywne od obszarów centralnych, jest i prof. Taborska, która uważa dialekt kaszubski z racji jego położenia za bardziej archaiczny od polskiego języka literackiego [...]” (W. Mańczak, *Rzekoma archaiczność dialektu kaszubskiego*, [w:] tenże, *O pochodzeniu i dialektcie Kaszubów*, Gdańsk 2002, s. 37).

Tym wszystkim, którzy mają w pamięci świeżo opublikowany w książce W. Mańczaka artykuł *Rzekoma archaiczność dialektu kaszubskiego* (op. cit., s. 31-40), pragnę przypomnieć bogaty materiał językowy przytoczony przeze mnie w polemizującej z tym artykułem wypowiedzi⁷, mającej ukazać niewątpliwą archaiczność tego peryferycznego słowiańskiego obszaru językowego. Szczególnie instruktywne są w tym względzie mapy *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*⁸, plastycznie ukazujące geografie poszczególnych zjawisk. Por.:

– AJK VIII 351-355 oraz mapa syntetyczna 1: sufiks *-iszcz* (<*-*istjo*), występujący we wszystkich językach słowiańskich, poświadczony również w starszym polskim materiale toponomastycznym, został wyparty z polskiego obszaru językowego przez innowacyjny sufiks *-isko*. Jedynie na północy Kaszub oraz u Słowińców, czyli na peryferiach dzisiejszego obszaru kaszubskiego, zachowały się archaiczne formacje z *-iszcz*.

– AJK VIII 360-365 oraz mapy syntetyczne 3 i 4: sufiks *-ica*, występujący we wszystkich językach słowiańskich, był i jest produktywny również na gruncie polskim. Różna jest jednak frekwencja tego sufiksu na różnych obszarach, na przestrzeni wieków zmieniał się bowiem jego zakres znaczeniowy, sfera stosowalności i produktywność. Mapy i komentarze AJK ukazują największą frekwencję tego sufiksu na terenie Kaszub północnych, gdzie często występuje on w archaicznej funkcji deminutywnej. Obecnie wiele formacji z sufiksem *-ica*, znanych dawniej na rozleglejszych obszarach, wycofuje się na peryferie bądź pod naporem idących od południa synonimów ogólnopolskich, bądź w wyniku wypierania przez inne formacje (z sufiksem *-ówka*, *-anka*, *-ka*, *-ónka*). Proces ten prześledzić

H. Popowska-Taborska, *Faktyczna archaiczność dialektu kaszubskiego (w odpowiedzi Panu Profesorowi Witoldowi Mańczakowi)*, „*Slavia Occidentalis*”, 50, 1993, s. 113-120.

Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich, oprac. przez Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN, t. I-VI pod kier. Z. Stiebera, t. VII-XV, pod kier. H. Popowskiej-Taborskiej, Wrocław 1964-1978 (dalej: AJK).

również można w nazwach rzecznych Pomorza z sufiksem *-ica* wypieranym od południowego wschodu przez formacje z sufiksem *-ka*⁹.

– AJK VIII 337-338 oraz mapa syntetyczna 6: Odziedziczony z prasłowiańskiego sufiks *-ę* tworzy w językach słowiańskich grupy wyrazów zdrobniałych oznaczających istoty młode. We współczesnej polszczyźnie sufiks ten ustępuje sufiksowi *-ak*, będącemu innowacją polską. W staropolszczyźnie w nazwach istot niedorostłych panował sufiks *-ę*. Ekspansja form z sufiksem *-ak* ma swe źródło w gwarach Mazowsza i wiąże się z szerzącymi się tam nazwami hipokorystycznymi. Na obszarze objętym ankietą AJK występuje wyraźna ekspansja form z *-ak*, szerzących się z południowego wschodu na teren nazw z *-ę*. Na Kaszubach, z wyjątkiem ich części południowo-wschodniej, dominują do dziś archaiczne formy z *-ę*.

– AJK VIII 387: Kaszubskie derywaty wsteczne *kam*, *plom*, *rzem*, *krzem* wywodzą się z pierwotnych formacji **kamy*, **plomy*, **řemy*, **křemy* (por. słh. *kamě*, *plomě*, *řemě*, *křemě*). O jedynej utrzymującej się na północy Kaszub formie *jęczmy* (*jačmě*) ‘jęczmień, Hordeum’, por. AJK VII 344. Rozpowszechnione szeroko w językach słowiańskich formy *kamień*, *plomień*, *rzemień*, *krzemień*, *jęczmień* utworzone zostały na wzór acc. sg. Były już wyłączone w staropolszczyźnie, a dziś notowane są na całym polskim obszarze gwarowym. Jedynie w dialektach Kaszub północnych zachowały się bardziej archaiczne postaci *kam*, *plom*, *rzem*, *krzem* oraz *jęczmy*.

– AJK VIII 388-393 oraz mapa syntetyczna 7: Historyczne deminutiva z sufiksem *-k-*, występujące w funkcji neutralnej, wypierają z całego polskiego obszaru językowego pierwotne formy bezsufiksalne. Na obszarze AJK, mimo bardzo zróżnicowanych zasięgów form sufiksalnych o funkcji neutralnej, w badanym materiale zaznacza się tendencja do pewnych stałych układów terenowych: formy bezsufiksalne zachowują się najpełniej na północy badanego obszaru (por. np. pnkasz. *kląb* ‘kłębek’, *sąsiada* ‘sąsiadka’, *węda* ‘wędka’, *chusta* ‘chustka na głowę’), zaś centralny człon dialektów pozakaszubskich cechuje największa liczba form sufiksalnych o funkcji neutralnej.

– AJK IX 419: W gwarach Kaszub północnych zachowała się w znaczeniu ‘surowy; wilgotny’ dawna forma bezsufiksalna, która była też znana dialektom słowińskim (kasz.-słh. *sěri*). Ze staropolszczyzny poświadczone już zostały wyłącznie formacje *syrowy*, *surowy*, powszechne dziś na całym polskim obszarze językowym.

– AJK IX 429: Formy przymiotnikowe typu *sącielna* ‘cielna’, *sązgrzebna* ‘żrebna’, kontynuujące archaiczne formy z prefiksem **sǫ-*, niegdyś obejmowały szerszy obszar słowiański, dziś pojawiają się głównie na jego peryferiach (m.in. na obszarze górno- i dolnołużyckim). Z polskiego obszaru językowego brak poświadczeń

Por. mapa, [w:] E. Rzetelska-Feleszko, *Pomorze Zachodnie*, Warszawa 196, s. 70-71.

tych form zarówno w źródłach staropolskich, jak i współczesnych gwarowych. Zachowały się one jedynie na Kaszubach północnych oraz w dialektach słowińskich.

– AJK IX 444: Zachowana na Kaszubach północnych i środkowych archaiczna formy *ic* ‘iść’, związana bezpośrednio z ps. **iti*, została wyparta z większości gwar polskich przez wtórną formę z *-śc-* (*iść*). W zabytkach staropolskich postaci *ić*, *przy(j)ć* poświadczone są jeszcze w XIV i XV wieku.

– AJK 451-454: Formy 1. sg. praes. *pytaję* ‘pytam’, *trzymaję* ‘trzymam’, *śpiewaję* ‘śpiewam’, poświadczone jeszcze w zabytkach staropolskich, zachowały się wyłącznie na Kaszubach północnych. Na pozostałym obszarze upowszechniły się innowacyjne w tym typie koniugacji formy 1. sg. praes. na *-am*.

– AJK X 455: Podobnym do opisanych wyżej przekształceniom uległy w polszczyźnie formy 1. sg. praes. *umieć* i pochodne. Nieściągnięte formy typu *umieję*, *rozumieję* ‘umiem’, ‘rozumiem’ występują jeszcze w zabytkach polskich XVI wieku. Dziś nieściągnięte formy czasownika *rozumieć* w 1. sg. praes. występują tylko na północy Polski.

– AJK X 465-470: Kaszubska forma 1. sg. praes. *jem* ‘jestem’ kontynuuje ps. **jesmb* (z uproszczoną grupą spółgłoskową). W staropolszczyźnie forma *jeśm* występowała do końca XV wieku. Dziś zachowała się wyłącznie na Kaszubach zastąpiona na pozostałym obszarze dialektalnym innymi wtórnymi postaciami (*jestem*, *jezdem*, *ja jest...*).

Za podobny archaizm peryferyczny uznać należy formę 2. sg. praes. (*ty*) *jeś* (kasz. *jes*), poświadczoną ze staropolszczyzny jeszcze w XVI wieku, dziś zaś niewystępującą na polskim obszarze dialektalnym.

Wyłącznie na małym skrawku Półwyspu Helskiego zachowały się też archaiczne formy 2. sg. praes. czasowników *jeść* i *wiedzieć*: (*tě*) *jes* ‘jesz’, (*tě*) *óes* ‘wiesz’. Na całym pozostałym terenie zaszła wymiana końcówki *-s* na *-sz*.

– AJK X 492-500 oraz mapa syntetyczna 7: Archaiczne formy imperatiwu 2. sg. praes. *niesi* ‘nieś’, *trzęsi* ‘trzęś’, *puści* ‘puść’ występują dziś wyłącznie na północnych Kaszubach. Formy te, znane w zabytkach staropolskich, na pozostałych badanych obszarach nie mają dziś poświadczeń.

– AJK XI 501-502: Zasięg kaszubskich archaicznych form 2. pl. imperatiwu *niesita* ‘nieście’, *puścita* ‘puście’ pokrywa się w zasadzie z zasięgiem tego typu form imperatiwu 2. sg.

– AJK XI 509-513: Na samej północy Kaszub zachowały się też w formach czasownikowych alternacje wokaliczne rdzenia uzależnione od kategorii morfologicznej. Są one śladem dawnej opozycji iloczynowej, która charakteryzowała się długością wokalizmu rdzenia w formach praesentis i krótkością w formach pozostałych (por. pnkasz. *cěgnoc* – *cignę*, *třěmac* – *třimaję*). Resztki tej opozycji poświadczone są jeszcze w zabytkach staropolskich. Dziś wśród języków zachodniosłowińskich jedynie dialekty północnych Kaszub zachowały ślady tej archaicznej alternacji.

– AJK XII 566: Forma nom. pl. *úesoła* ‘wesela’ kontynuuje archaiczną postać *úesoła* (z typowym dla kaszubszczyzny przejściem *ś* w *s*), dziś na polskim obszarze dialektalnym niespotykaną, lecz poświadczoną też z dialektów słowińskich.

– AJK XV 1-17: W północnej części Kaszub zachowany został (w różnym stopniu) akcent ruchomy i swobodny, w części południowej panuje nowszy akcent inicjalny. W najszerszym zakresie archaiczne stosunki akcentuacyjne zachowały się na Helu i w jego najbliższej okolicy.

W powyższym wykazie umieścić by również należało opisaną przez W. Mańczaka jako „*niedostrzeżona reguła fonetyczna*”¹⁰ przeprowadzoną w polszczyźnie zmianę *śń* > *śń*. Wymienione przezeń wyrazy: kasz. *křešña* – pol. *czereśnia*, *trześnia*, kasz. *lušña* – pol. *luśnia*, wariant polskiej nazwy osobowej *Ptasznik/Ptaśnik*, poświadczone w *Słowniku Lindego* formy *pasznia/pašnia* ‘rola’, cytowana za *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* oboczność *grzesznik/grześnik* i wszystkie następne przykłady to przecież opis dokonanej w polszczyźnie **innowacyjnej zmiany *śń* > *śń*, która nie dotarła na peryferie kaszubskie**. Wejrzenie w odpowiednie hasła słowników etymologicznych ukazuje po pierwsze – niesłowińskie pochodzenie części z cytowanych tu wyrazów, po drugie – poświadczenie odpowiednich postaci z *śń* w pozostałych językach słowińskich. Te dwa fakty, jak również zachowane poświadczenia dawniejszych polskich postaci z grupą *śń*, każą tę typowo polską zmianę innowacyjną uznać za dokonaną na pewno później, niż tego chce pan profesor Mańczak¹¹. Jak wiele innych przykładów ukazanych powyżej również i zachowanie form z *śń* na Kaszubach stanowi jeden ze specyficznych peryferycznych archaizmów tego obszaru.

Archaiczność kaszubszczyzny potwierdza też porównanie leksyki kaszubskiej ze słownictwem staropolskim. Oto wybrane przykłady słownictwa występującego dziś wyłącznie na Kaszubach, mające jednak poświadczenia w źródłach staropolskich¹²:

bakac ‘wymyślać, lżyć’ – por. stpol. *bakanie* ‘łajanie’, *obakać* ‘złajać, skarcić’ Sstpol;

blězě ‘blisko’ – *blizu* ‘niedaleko, obok’ Sstpol;

dobičq ‘zwierzę domowe, np. bydłę, koń, owca, świnia’, słń. *dobitčq* ‘ts’ – *dobytczq* ‘bydłę’ Sstpol;

¹⁰ W. Mańczak, *Niedostrzeżona reguła fonetyczna w polszczyźnie: śń > śń*, [w:] W. Mańczak, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 61-75.

¹¹ Por. „*W moim przekonaniu przejście *śń w śń zaszło w okresie przedhistorycznym albo w czasie bliskim okresu przedhistorycznego, a to dlatego, że wymowa typu wišnia jest właściwa wszystkim polskim gwarom kontynentalnym oraz najstarszym tekstom polskim, w których się konsekwentnie odróżnia ś od š*”, op. cit, s. 65.

¹² *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, Warszawa 1953 nn. (dalej: Sstpol).

arch. *dobrotni* ‘dobrotliwy’, *dobrotniec* ‘stawać się dobrym’ – *dobrotnik* ‘dobroczyńca’ Sstpol;

dobęc ‘wygrać, zwyciężyć’ – *dobyć* ‘opanować, zdobyć’ Sstpol;

arch. *domaci* ‘domowy, swojski’ – *domacy* ‘domowy’ Sstpol;

słn. *dřõn* ‘cierń, kolec’ – *drzon* ‘dereń, cornus’ Sstpol;

godło ‘znak, nowina, wieść’, słn. *godlo činić* ‘oznajmiać’ – *godło* ‘umowny krzyk’, ‘rycerskie zawołanie’, ‘herb, znak rozpoznawczy’ Sstpol;

govařec ‘gawędzić’ – *goworzyć* ‘rozmawiać, naradzać się’ Sstpol;

grążęc ‘ciążyć, przygniatać ciężarem’ – *pogrądzić* ‘pograżać, zanurzyć’ Sstpol;

χěč, χěča ‘dom, mieszkanie’ – *chycz, chycze* ‘chata, zagroda chłopska’ Sstpol;

kąsi ‘kusy, krótki’ – *kąsy* ‘krótki, krótko obcięty’ Sstpol;

komużęc są ‘chmurzyć się, zasępiać’ – *komudzić* ‘brudzić, kalać’, *komudny* ‘pochmurny’ Sstpol;

kosmatka ‘agrest’ – *kosmatki* pl. ‘agrest’ Sstpol;

mõžši ‘gruby, otyły’ – *miąższy* ‘gruby, tłusty, mięsisty’ Sstpol;

nauõżeńi ‘pan młody, narzeczony’ – *nowożenia, nawożenia* ‘nowożeniec, pan młody’ Sstpol;

osamali ‘żyjący w samotności, osamotniony’ – *osamiały* ‘opuszczony przez wszystkich’ Sstpol;

ponarva ‘larwa, pędrak’ – *panrów* ‘robak żyjący w mięsie, drzewie; pędrak’ Sstpol;

prāsni – zwykle w zwrocie *prāsna voda* ‘woda po deszczu, burzy, pomyślna dla połowu ryb’ – *prāsny* o chlebie i cieście: ‘niepoddany fermentacji, niezakwaszony’, ‘świeży, o niezmienionym smaku’ Sstpol;

řešec ‘wiązać’ (por. AJK II 51) – poświadczony ze staropolszczyzny w różnego rodzaju formacjach prefiksalnych, np. *odrzeszec* ‘rozwiązywać, uwalniać’ Sstpol;

skřěpice ‘skrzypce’ (por. AJK VII 341) – *skrzypice* ‘ts.’ Sstpol;

strādni ‘biedny, wzbudzający litość’ – *stradny* ‘nieszczęśliwy, ubogi’ Sstpol;

uřasnõc są ‘przestraszyć się’ (por. też AJK I 3) – *urzasnãc* ‘wywołać przerażenie, trwogę’ Sstpol;

běščeřeca ‘jaszczurka’ (por. też AJK IV 161) – *jeszczeryca, wieszczeryca* ‘ts.’ Sstpol;

úodro ‘pogoda, powietrze’ – *wiodro* ‘ładna pogoda’, ‘drgające rozgrzane powietrze’ (AJK I 6) – *wiodro* ‘upał, spiekota’ Sstpol.

Zgodnie z poprzednimi obserwacjami dotyczącymi terenowych układów form archaicznych dość znaczna liczba zaprezentowanych tu wyrazów występuje tylko na Kaszubach północnych i północno-zachodnich, niektóre zaś z nich należą w ogóle do form rzadkich lub też całkowicie zanikających¹³.

Wdzięcznym obiektem dociekań jest też szesnastowieczny *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy*. Wśród wielu wyrazów wprowadzonych do *Słownika* przez samego autora są takie, które dziś nie są już znane w okolicach Bydgoszczy, zaś

eksploratorzy AJK notowali je na Kaszubach, głównie na ich północnym krańcu: *kłobuk* ‘kapelusz’, *korzkiew* ‘duża łyżka drewniana’, *lesica* ‘przenośny płot ogradzający owce na pastwisku’, *nawożenia* ‘nowożeniec, pan młody’, *oksza* ‘rodzaj siekiery’, *paczyna* ‘wiosło’, *przęter* ‘strych’, *wiodro* ‘ładna pogoda’, ‘drgające rozgrzane powietrze’. Materiał ten potwierdza silniejsze w przeszłości niż obecnie związki leksykalne Kaszub z Polską północną. Pozwala też zaobserwować zjawisko cofania się poszczególnych form językowych na obszary peryferyczne.

Opracowana też została przeze mnie archaiczna warstwa kaszubskiej semantyki¹⁴. Materiał wyrazowy opisujący przeobrażenia semantyczne zachodzące w literackiej polszczyźnie na przestrzeni wieków¹⁵ został skonfrontowany z zasobem leksykalnym zgromadzonym w *Słowniku* Bernarda Sychty¹⁶. Porównanie wykazało znaczną liczbę kaszubskich archaizmów semantycznych koncentrujących się głównie na samej północy Kaszub. Do licznych kaszubskich archaizmów leksykalnych dorzucić tedy należy poważną liczbę archaizmów semantycznych nierozzerwalnie przecież z tą leksyką związanych, jak np. *duży* ‘duży, wysoki, mocny, silny’ (w polszczyźnie XVI-wiecznej przymiotnik *duży* miał podstawowe znaczenie ‘silny’), *kół* ‘błoto’ (o tym samym podstawowym znaczeniu jeszcze w polszczyźnie XVIII i XIX wieku), *pamiętnik* ‘mężczyzna zawzięty i pamiętający długo urazy’ (to samo znaczenie miał ten wyraz w polszczyźnie XVI i XVII wieku).

Nie bez znaczenia są również liczne nawiązania leksyki kaszubskiej do innych słowiańskich obszarów peryferycznych, jak np.:

- *kółp* ‘łabędź’ – jedna z nielicznych bałto-słowiańskich nazw ptaków zachowana na peryferiach obszaru słowiańskiego (głuz. *kołp*, sch. dial. *kup* ‘ts.’);
- *łżëkbat* ‘kwiecień’ – mający swe synonimiczne odpowiedniki na południu kaszubszczyzny;
- *retk* ‘cypel, przylądek’, występujący w dialektach serbskich, chorwackich i macedońskich również jako nazwa cypla i przylądka¹⁷.

¹³ Dalsze liczne zbieżności leksykalne kaszubsko-staropolskie por.: H. Popowska-Taborska, *Żywe w kaszubszczyźnie słownictwo polskiego średniowiecza*, „Acta Universitatis Lodzianis”, 23, 1990, s. 111-118; H. Popowska-Taborska, *Leksyka kaszubska w świetle słownictwa staropolskiego*, [w:] H. Popowska-Taborska, W. Boryś, *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*, Warszawa 1996, s. 67-108.

¹⁴ H. Popowska-Taborska, *Archaiczna wobec literackiej polszczyzny warstwa kaszubskiej semantyki*, „Prace Filologiczne”, XXXVII, 1992, s. 193-198.

¹⁵ D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978.

¹⁶ B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976. Również cytowane wyżej przykłady archaizmów leksykalnych pochodzą głównie z tego *Słownika*.

¹⁷ Czytelników zainteresowanych dalszą dokumentacją odsyłam do szczegółowych opracowań tego problemu: H. Popowska-Taborska, *Leksyka kaszubska na tle innych języków słowiańskich*, [w:] H. Popowska-Taborska, W. Boryś, *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*, s. 295-336 oraz do ukazu-

Jak widać z powyższego, wiele jest odniesień i sposobów wykrywania oraz określania archaizmów językowych, podobnie jak pojęcie językowej peryferii może być również bardzo różnie traktowane. Im bardziej rozszerzamy obszar dociekań¹⁸, tym więcej oczywiście napotykamy różnorodnych uzależnień chronologicznych i geograficznych. Każde współcześnie obserwowane zjawisko językowe ma bowiem swoją własną wielowiekową historię, która nie może być sprowadzana do przypadkowych i powierzchownych uogólnień statystycznych.

Stwierdzenie istnienia znacznej liczby archaizmów na danym terenie językowym w żadnym stopniu oczywiście nie wyklucza równie dużej **innowacyjności** danego języka czy dialektu. Przekonaniu temu dawałam wyraz niejednokrotnie, omawiając zarówno autentyczne zjawiska innowacyjne¹⁹ występujące w dialektach kaszubskich, jak neologizmy i neosemantyzmy dotwarzane sztucznie w procesie świadomego kształtowania kaszubskiego języka literackiego²⁰. Profesor W. Mańczak w swoich obliczeniach statystycznych oparł się na współczesnym kaszubskim tekście literackim, obfitującym z konieczności w liczne neologizmy i polonizmy i odbiegającym pod wieloma względami od żywej mowy kaszubskiej²¹.

jących te powiązania licznych hasel [w:] W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. I (A-Ć), t. II (D-J), t. III (K-O), t. IV (P-S), Warszawa 1994-2002.

¹⁸ Por. w związku z tym: H. Popowska-Taborska, *Problematyka centrum i peryferii obszaru etnicznego w świetle archaizmów i innowacji dialektalnych (na podstawie analizy obszaru polskiego)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia linguistica 12, 1986, s. 171-180 (praca oparta na analizie map zamieszczonych [w:] K. Dejna, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa-Łódź 1981); tejsze, *Problematyka peryferii językowych w badaniach etnogenetycznych*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria VII, Językoznawstwo, Prace na X Międzynarodowy Kongres Sławistów w Sofii 1988, s. 593-600.

¹⁹ H. Popowska-Taborska, *Neologizmy i neosemantyzmy w słownikach kaszubskich Bernarda Sychty i Aleksandra Labudy*, „Prace Filologiczne”, XXXIII, 1986, s. 135-140; przedruk [w:] tejsze, *Szkice z kaszubszczyzny. Leksyka, zabytki, kontakty językowe*, Gdańsk 1998, s. 73-78 (dalej: *Szkice II*); tejsze, *Zmiany semantyczne w starszej warstwie słownictwa kaszubskiego*, [w:] *Procesy rozwojowe w językach słowiańskich*, Warszawa 1992, s. 137-144; przedruk [w:] tejsze, *Szkice II*, s. 87-92; tejsze, *Procesy innowacyjne w leksyce kaszubskiej*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria VIII, Językoznawstwo. Prace na XI Międzynarodowy Kongres Sławistów w Bratysławie 1993, Warszawa 1992, s. 195-200; przedruk [w:] *Szkice II*, s. 82-87.

²⁰ *Neologizmy leksykalne powstające w trakcie tworzenia kaszubskiego języka literackiego*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*, Warszawa 1992, s. 121-127; przedruk [w:] H. Popowska-Taborska, *Szkice II*, s. 110-116.

²¹ Por. W. Mańczak, *Czy istnieje język kaszubski?*, op. cit., s. 72, gdzie autor przeprowadza porównanie leksyki fragmentu ewangelii św. Mateusza „w dialekcie kaszubskim” (chodzi o tekst ewangelii w tłumaczeniu E. Gołąbka) z odpowiednim fragmentem „w polskim języku literackim”. Pozostawmy tu na boku rozważania, czy rzeczywiście dla określenia języka tego tłumaczenia najbardziej trafnym terminem jest „dialekt”, jest to bowiem na pewno inna forma języka niż zaprezentowane powyżej kaszubskie materiały dialektalne zgromadzone i opracowane przez autorów AJK.

Moje dociekania dotyczą szczegółowych faktów językowych, poświadczonych w żywym języku i mających konkretne historyczne i geograficzne odniesienia. Badany materiał (którego zresztą jedynie część została tu zaprezentowana) ukazuje równocześnie: proces wycofywania się archaizmów językowych na peryferie kaszubskie oraz idący od południowego wschodu napór różnego rodzaju nowszych form językowych (o czym por. również w dalszej części tego artykułu).

Domniemane pochodzenie kaszubszczyzny

*„Do końca lat siedemdziesiątych w Polsce przeważał pogląd, że kolebka Słowian leżała w dorzeczu Odry i Wisły. Natomiast w roku 1979 nieżyjący już archeolog Godłowski doszedł do wniosku, że praojczyzna Słowian była położona w górnym i częściowo środkowym dorzeczu Dniepru. Pogląd ten w krótkim czasie zyskał wielu zwolenników, w tym wszystkich prócz mnie językoznawców polskich” (W. Mańczak, Czy istniały języki lechickie?, [w:] tenże, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 26).*

*„[...] do praktyk, jakie stosują zwolennicy Godłowskiego²², aby przeforsować jego pogląd, że kolebka Słowian leżała nad Dnieprem, należy między innymi przemilczanie innych poglądów na praojczyznę Słowian oraz niepodejmowanie dyskusji z ludźmi, którzy są innego zdania. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że również badacze kaszubszczyzny nie cofają się przed stosowaniem takich praktyk, i tym tłumaczy się, że przemilczanie mego poglądu na pochodzenie Kaszub trwa już piętnaście lat. W związku z tym nasuwa się zasadnicze pytanie, czy przemilczanie innych poglądów na jakąś sprawę oraz niepodejmowanie dyskusji z ludźmi będącymi innego zdania wiedzie do poznania prawdy?” (W. Mańczak, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów, Zakończenie...*, s. 115).*

Tak się złożyło, że drogi badawcze moje i profesora Mańczaka przecinają się od dawna na szlaku wędrówek Słowian, w ostatnim zaś czasie również – na szlaku domniemanych wędrówek Kaszubów. Rzecz jednak w tym, że u podstaw wszelkich hipotez i twierdzeń mego Adwersarza leżą zawsze te same założenia badawcze, których nie jestem absolutnie w stanie zaakceptować. Ile zaś razy dyskutować

²² Mowa o zmarłym w roku 1995 znanym archeologu krakowskim, profesorze Kazimierzu Godłowskim. Nie był on bynajmniej pierwszym, który opowiedział się za wschodnią lokalizacją praojczyzny Słowian (a tak sądzić by można zarówno z przytoczonej tu wypowiedzi profesora W. Mańczaka, jak też ze stwierdzenia J. Tredera zawartego w *Posłowniu* omawianego tu zbioru artykułów: „*Praojczyznę Słowian W. Mańczak zdecydowanie lokalizuje w dorzeczu Odry i Wisły, gdy archeolog K. Godłowski umieszcza ją nad Dnieprem*”, (J. Treder, *Posłowie. Profesor Mańczak jako badacz kaszubszczyzny*, op. cit., s. 118). Za tak zwaną wschodnią lokalizacją praojczyzny Słowian opowiadał się etnograf Kazimierz Moszyński, z językoznawców zaś m.in.: J. Rozwadowski, J. Safarewicz, M. Vasmer, F. Sławski, Z. Stieber, H. Birnbaum, Z. Gołąb, A. M. Schenker. Wszyscy ci badacze dokumentują swoje tezy bogatym i różnorodnym materiałem językowym. Za szeroko pojętą wschodnią kolebką Słowian opowiada się również pisząca te

można z tymi samymi założeniami stosowanymi jako niezawodny klucz do rozwiązywania wszystkich kolejnych problemów? Ile razy można kwestionować porównywanie chronologicznie niejednorodnych tekstów i liczonych w nich leksykalnych zgodności, mających stanowić jedynie słuszny wykładnik pokrewieństwa zachodzącego między tymi językami? A przecież taka właśnie metoda zastosowana została w wypadku określania stanowiska języka połabskiego wśród języków zachodniosłowiańskich²³ (sposób doboru tekstów opisałam już we wstępie do tego artykułu w przypisie 2) a także do badania stanowiska kaszubszczyzny²⁴. Co więcej, na podstawie uzyskanych tą drogą danych liczbowych wytyczony został szlak domniemanej wędrówki Kaszubów do ich obecnych siedzib²⁵. Nie wierzę w „poznanie prawdy” w ramach takich przesłanek badawczych i dlatego jako badacz kaszubszczyzny nie podejmuję na ten temat dyskusji.

Nie mam natomiast najmniejszych wątpliwości co do wielowiekowych oddziaływań polszczyzny na gwary kaszubskie, czemu dawałam wyraz w szeregu prac na ten temat²⁶. Opisane w pierwszej części tego artykułu wycofywanie się archaizmów językowych na same peryferie Kaszub jest właśnie jednym z przejawów owych oddziaływań. W tym wypadku oczywiście zgadzam się z tezą W. Mańczaka

²³ W. Mańczak, *Stanowisko połabskiego wśród języków zachodniosłowiańskich*, [w:] *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 16.

²⁴ Por. „[...] z tekstów gwarowych Nitscha wybrałam na chybił trafił dwa teksty, jeden słowiński, jeden kaszubski; teksty te, zapisane przez Lorentza w dość skomplikowany sposób, przetransponowałam na polską fonetykę, a dzięki pośrednictwu doc. Radłowskiego pewien Dolnołużyczanin nazwiskiem H. Rychtar zechciał je przełożyć na swój język [...]. Wówczas na podstawie obu tekstów ustaliłem, jak się przedstawiają zgodności leksykalne między słowińskim wzgl. kaszubskim a polskim oraz między słowińskim względnie kaszubskim a dolnołużycym” (ibidem, s. 18).

²⁵ „[...] praojczyzna Słowian leżała w dorzeczu Odry i Wisły, zaś migracja Słowian wyszła z obszaru polskiego najpierw na obszar czeski, a z kolei z obszaru czeskiego poszła w dwóch kierunkach: z jednej strony w kierunku Słowacji, a z drugiej strony w kierunku Górnych Łużyc, następnie Dolnych Łużyc, a w końcu na terytorium rozpościerające się od środkowej i dolnej Łaby po dolną Wisłę” (W. Mańczak, *Stanowisko połabskiego wśród języków zachodniosłowiańskich*, [w:] *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 19).

²⁶ Por. H. Popowska-Taborska, *Kaszubszczyzna jako sfera oddziaływań polskiego obszaru językowego*. 1. Bohemizmy, 2. Wpływy ogólnopolskiej normy literackiej w XVI-XVIII w., 3. Formy mazurzące, [w:] H. Popowska-Taborska, *Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje, zabytki, słownictwo*, Gdańsk 1987 (dalej: *Szkice I*), s. 18-48 (uprzednio poszczególne partie tej pracy drukowane były w „Studiach z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, w tomach: XX (1981), XXI (1983), XXII (1984)); tejsze, *Zakres i charakter oddziaływania literackiej polszczyzny na teksty powstałe na Pomorzu w wieku XVI-XVIII*, [w:] *Polshczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska i Cz. Kosyl, Wrocław 1984, s. 101-111; tejsze, *Charakter i formy ekspansji nowego słownictwa na tereny Kaszub i dialektów sąsiednich*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, XV, 1970, s. 111-118, przedruk [w:] *Szkice I*, s. 126-133; tejsze, *Polshczyzna kancjonatów wydanych na Pomorzu w wieku XVII*, [w:] *Polshczyzna regionalna Pomorza 1*, red. K. Handke, Wejherowo 1986, s. 21-34.

mówiącego o „polonizacji” kaszubszczyzny, choć termin ten wiąże się w moim odczuciu z procesem zamierzonym i w pewien sposób organizowanym (por. odpowiednio termin „germanizacja”), co w wypadku opisywanego tu zjawiska nie miało miejsca. Wolę pozostać zatem przy używanym przeze mnie uprzednio terminie „oddziaływanie”.

Nie będę szczegółowo tu przypominać ogólnie przyjętych stwierdzeń o wykształceniu się wspólnych cech innowacyjnych obejmujących obszary polskie i kaszubskie, jak na przykład przegłos *e* w *o* w pozycji przed przedniojęzykową twardą, przejście *ř* w *r*, zmiana *t'*, *d'* w *ć*, *dź*²⁷. Nie zatrzymam się też dłużej przy znanym powszechnie fakcie, że zmiany typowo kaszubskie (przejście **ę* w *i*, stwardnienie *ś*, *ź*, *ć*, *dź* oraz powstanie tzw. kaszubskiego szwa z dawnych krótkich *i*, *y*, *u* w określonych pozycjach) są zmianami stosunkowo późnymi. (Dwie pierwsze dokonały się zapewne w wieku XIV, zmiana ostatnia datowana jest na drugą połowę XVII wieku). Ponadto, co istotne, owo typowe dla kaszubszczyzny „kaszubskie szwa” kontynuuje ten sam proces zastępowania pierwotnych różnic iloczynowych różnicą barwy, który (mniej konsekwentnie) dokonał się na całym polskim obszarze językowym. W związku z tym absolutnie nie przekonuje mnie teza profesora Mańczaka²⁸, który występujący na samej północy Kaszub spółnik *i* o barwie północnokaszubskiego szwa (*a* – rodzaj podwyższonego *a*) wywodzi z pierwotnego spółnika *a*. Problemowi kaszubskiego szwa poświęciłam w swoim czasie całą monografię²⁹ i nie jest mi znany żaden wypadek potwierdzający możliwość zmiany krótkiego *a* w szwa. Wszyscy natomiast badacze zapisujący ów spółnik w dialektach słowińskich i północnokaszubskich oddawali je znakami fonetycznymi zarezerwowanymi w swych zapiskach dla kaszubskich kontynuantów dawnych krótkich *i*, *y*, *u*.

Inne cechy składające się na specyfikę kaszubszczyzny spotykane są na sąsiadujących z nią większych lub mniejszych obszarach językowych, jak na przykład zmieszanie nagłosowych *vo-* z *o-* (obejmujące też Łużyce, Krajnę, północną Wielkopolskę i poświadczone z połabszczyzny), wyodrębnienie *ĭ* przed spółgłoskami miękkimi (typowe dla Łużyc, zachodniego Śląska, Krajny i zachodniej Wielkopolski),

²⁷ Choć w tym ostatnim wypadku zmiana na peryferii Kaszub przeprowadzona została w sposób niekonsekwentny, o czym dokładniej por. H. Popowska-Taborska, *Ślady niezafryktywizowanych t', d' w dialektach kaszubskich*, „Rocznik Sławistyczny”, 1969, I, s. 38-42 oraz AJK XIII mapy 616-618 i komentarze.

²⁸ W. Mańczak, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w kaszubskim*, [w:] W. Mańczak, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 54-55.

²⁹ H. Popowska-Taborska, *Centralne zagadnienie wokalizmu kaszubskiego. Kaszubska zmiana ę > i oraz ĭ, ŷ, ů > ě*, Wrocław 1961.

czy wreszcie kaszubskie formy typu *dobëtk* 'dobytek', *kravc* 'krawiec', którym powinnam poświęcić tu nieco więcej miejsca. Formy te przez wielu badaczy (m.in. przez J. Baudouina de Courtenay, J. Rozwadowskiego, J. Łosia, Z. Klemensiewicza, F. Lorentza, K. Nitscha, Z. Stiebera, a także przez piszącą te słowa) interpretowane były jako wynik procesów morfologicznych: tłumaczono brak *e* w mianowniku liczby pojedynczej wyrównaniem do innych przypadków, w których to *e* nie występuje. Dla innych badaczy (A. Brücknera, W. Taszyckiego, S. Ramuła) geneza form bez owego *e* nie była już tak jednoznaczna, na co zwrócił uwagę W. Mańczak, analizujący występujące w literaturze naukowej sposoby interpretacji form kaszubskich typu *sink*³⁰. Sprawa ta stała się bowiem znów aktualna po opublikowaniu w roku 1970 przez duńskiego slawistę, H. Andersena, artykułu proponującego nową interpretację interesujących nas tu postaci³¹. Zdaniem duńskiego badacza kaszubskie formy typu *dobëtk*, *sink* są wynikiem ogólniejszego procesu fonetycznego, zgodnie z którym przed spółgłoskami dźwięcznymi i sonantami (kasz. *baben* 'bęben', gen. pl. *proseb* 'próbś') jery mocne wokalizowały się, zanikały zaś przed spółgłoskami bezdźwięcznymi. Wywód H. Andersena uznał za przekonujący W. Mańczak we wspomnianym artykule. Opowiedziałam się również i ja za tą hipotezą³². Przedstawione przeze mnie ujęcie różni się tym od ujęcia profesora Mańczaka, że ten ostatni w owym odmiennym rozwoju jerów w kaszubszczyźnie widzi cechę wyróżniającą ją w znaczący sposób od obszaru polskiego, ja zaś staram się sprawę przedstawić szczegółowo w jej geograficznym i historycznym aspekcie. Jak wiadomo, proces zaniku jerów słabych i wokalizacji jerów mocnych obejmował w różnym czasie (od końca X do końca XI wieku) poszczególne tereny bardzo już wówczas rozległej Słowiańszczyzny, co więcej – przebiegał w sposób zróżnicowany, dając na przykład inne niż w pozostałej Słowiańszczyźnie efekty zaniku jerów w języku połabskim i w językach południowosłowiańskich. Artykuł H. Andersena kazał zastanowić się nad tym, czy do owego zróżnicowanego obrazu Słowiańszczyzny w tym okresie nie należy również dołączyć opisanego wyżej zjawiska zachowanego dziś głównie na terenie Kaszub i Łużyc. Odpowiadam na to pytanie pozytywnie i widzę w kasz. formach typu *dobëtk* wynik zmiany, która mniej więcej w wieku X-XI objęła obszar Pomorza i Łużyc, ogarniając w sposób niekonsekwentny również tereny Polski północnej. Regres efektów tej zmiany obserwujemy dziś na obszarze Kaszub, co ukazują plastycznie mapy AJK (VIII 368-372, 374-375, a także mapa syntetyczna 5) oraz

³⁰ W. Mańczak, *Formy kaszubskie typu sink*, [w:] *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*, Warszawa 1992, s. 137-142; przedruk [w:] tenże, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 56-60.

³¹ H. Andersen, *Kashubian dobëtk 'dobytek' and its kind*, „Die Welt der Slaven”, XV, 1970, s. 61-78.

³² H. Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje północno-zachodniej Słowiańszczyzny w świetle faktów językowych*, [w:] *Prasłowiańszczyzna i jej rozpad*, Warszawa 198, s. 128.

obszerny komentarz do tych map opisujący kolejne etapy usuwania form z -k, -c z obszarów północnopolskich. Tezę H. Andersena potwierdza również 376 mapa AJK ukazująca zasięgi form *ovs* (*óvs*) 'owies', *ost* 'oset', *nokć*, *paznokć* 'paznokiec', *lokć* 'łokieć' na terenie Kaszub i dialektów sąsiednich. Zasięgi form *ovs*, *ost* i *lokć* są zgodne z zasięgami form z -k, -c, formy (*paz*)*nokć* mają zasięg szerszy: utrzymują się jeszcze na Krajnie, spotykane są też na Kociewiu i w Borach Tucholskich (por. AJK II 57). Podobny zasięg mają dialektalne formy *chrzebt* (*krzebt*) 'grzbiet' (zob. AJK II 96; por. też stpol. *chrzebt* obok *chrzebiet*). Wszystkie te fakty nie są bez znaczenia przy rozpatrywaniu maksymalnego zasięgu opisywanego tu zjawiska „pomorsko-łużyckiej” wokalizacji jerów, które w przeszłości ogarniało w silniejszym niż obecnie stopniu również polski obszar językowy. Liczne przykłady tej zmiany odnotowała *Bulla gnieźnieńska* z 1136 r., notują ją też (choć niekonsekwentnie) średniowieczne źródła wielkopolskie i mazowieckie.

A teraz jeszcze parę słów o kwestionowanym przez profesora Mańczaka terminie „języki lechickie”.

Mającą w językoznawstwie długą tradycję nazwa „języki lechickie” stworzona została sztucznie w wyniku potrzeby wyodrębnienia w jedną całość grupy języków zachodniosłowiańskich, które cechują takie archaiczne cechy fonetyczne jak: zachowanie samogłosek nosowych, brak zmiany *g* w *h* oraz zachowanie *dz* (powstałego z ps. *dj* oraz z *g* zmiękczonego w drugiej palatalizacji), ponadto zaś dwie wspólne innowacje fonetyczne polegające na zmianie ps. *ę* w *ɔ* oraz *ě* w *a* przed twardą spółgłoską przedniojęzykową. Na podstawie tych cech do języków lechickich zaliczamy wymarły język połabski na zachodzie oraz cały polski obszar językowy na wschodzie wraz z kaszubszczyzną. Jak można sądzić z analizy materiału nazewniczego, cechy przypisywane językom lechickim miały też zgermanizowane dialekty zachodniosłowiańskie rozciągające się od połabszczyzny po obszar Kaszub i zachodniej Polski. Z. Topolińska pisze w związku z tym:

„Termin »lechicki« ma interpretację jednoznacznie diachroniczną, ogarnia kompleks dialektów zachodniosłowiańskich od Łaby po Bug, tj. kompleks usytuowany w końcu I tysiąclecia naszej ery na północ i północny wschód odpowiednio od kompleksów czesko-słowackiego i łużyckiego [...]. W praktyce termin »lechicki« okazuje się mało przydatny już po rozbięciu i częściowym zniszczeniu przez germanizację zachodniego skrzydła Lechii [...], a zdecydowanie nie bywa używany, kiedy mowa o okresie po wygaśnięciu w XVIII w. dialektów połabskich. Szeroki do stu kilometrów pas dialektów ciągnący się wzdłuż wybrzeża morskiego od połabszczyzny na zachodzie po Wisłę na wschodzie zwykło się, kiedy mowa o starej epoce lechickiej, określać terminem »pomorski«. Historia, a nie lingwistyka narzuca nam podział na dialekty zachodnio- i wschodniopomorskie [...], i znów: w miarę, jak giną germanizowane dialekty zachodniopomorskie, a później i zachodnia część

dialektów wschodniopomorskich, sam termin traci rację bytu i zaczynamy mówić o kurczącym się sukcesywnie od zachodu terenie wschodniopomorskim jako o dialektach kaszubskich"³³.

Na zadane przez profesora Mańczaka pytanie, czy istniały języki lechickie, należy odpowiadać w tym właśnie szerokim historycznym kontekście: w czasie, gdy językowy obszar słowiański rozciągał się między dolną i środkową Łabą oraz dolną i środkową Odrą, wyodrębniła się wyraźnie północna część językowego obszaru zachodniosłowiańskiego od jego części południowej. Bardziej istotne niż zachowanie archaicznych cech fonetycznych (o których wyżej) jest tu oczywiście przeprowadzenie wspólnych zmian innowacyjnych (mowa o przejściu *ę* w *o* oraz *ě* w *a* przed przedniojęzykową twardą), które ogarnęły cały szeroki pas północny (z polszczyzną włącznie). Obszarowi temu (nazwanemu umownie w literaturze naukowej obszarem lechickim) przeciwstawia się część południową, znacznie silniej związaną pod względem językowym z żywymi do dziś językami łużyckimi. W zachowanym nazewnictwie słowiańskim zgermanizowanych terenów mówić można o wytyczonej paroma faktami językowymi dawnej granicy lechicko-serbołużyckiej³⁴. W tym właśnie historycznym kontekście termin „języki lechickie” znajduje swoje uzasadnienie.

Tak zwane pomorskie zmiany językowe, którym dzisiejsza kaszubszczyzna zawdzięcza reliktywno już tylko zachowane postaci typu *varna* ‘wrona’, *karva* ‘krowa’, *vołk* ‘wilk’, *dołgi* ‘długi’, dokonały się – co istotne – **już po przybyciu Słowian na Pomorze**. Zmiany te łączyły obszar pomorski z połabszczyzną, zaś na tereny dzisiejszych Kaszub, od dawna poddawane oddziaływaniom polszczyzny, docierały w mniejszym zakresie.

Przybycie Słowian na Pomorze miało miejsce w czasie, gdy ich zróżnicowanie językowe było jeszcze nieznaczne. Zdaniem E. Rzetelskiej-Feleszko i J. Dumy układy geograficzne najstarszej warstwy pomorskich nazw miejscowych w powiązaniu z obrazem wczesnośredniowiecznego osadnictwa pomorskiego stwarzają podstawy do wniosków na temat kierunku słowiańskiego osadnictwa na Pomorzu Zachodnim: Po „Przybyło ono na te tereny na przełomie V i VI wieku od południa, z Wielkopolski i Śląska, posuwając się zapewne wzdłuż Odry [...]. Osadnictwo słowiańskie idące z zachodu spotkać się musiało na Pomorzu z osadnictwem słowiańskim posuwającym się w kierunku północnym wzdłuż

³³ Z. Topolińska, „Lechicki” vs „polski (z kaszubskim)”, czyli raz jeszcze o statusie dialektów kaszubskich, [w:] *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*, Warszawa 1992, s. 237.

³⁴ Po dalsze szczegóły odsyłam zainteresowanych do mego artykułu *Połabszczyzna jako północno-zachodnia peryferia Słowiańszczyzny*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*, Poznań 1981, s. 95-108.

*Wisły, Wierzycy i brzegiem Zatoki Puckiej*³⁵”. Ze względu na czas, w którym następowały owe (historyczne już) przemieszczenia, jest to ujęcie, na które przystać mogą zwolennicy obu lokalizacji słowiańskiej praojczyzny, zaś o językowych dziejach Pomorzan (w tym również Kaszubów) mówić można dopiero od momentu wyodrębnienia się pierwszych cech różnicujących ten objęty w posiadanie obszar.

Odmienne teorie są zjawiskiem sprzyjającym rozwojowi nauki i zależą od stosowanych metod, od charakteru i wartości analizowanego materiału a także – w pewnej mierze – od dyspozycji psychicznych uczonego. W opublikowanej w Gdańsku książce profesora Mańczaka znajdujemy jednak niepotrzebne niedopowiedzenia i bezpodstawne zarzuty. Czytamy tu na przykład:

*„W listopadzie 2001 r. odbyła się w Krakowie 3-dniowa konferencja, na której referaty wygłaszali nawet magistry. Na konferencję zaproszono także kilku językoznawców (spośród których zaledwie jedna osoba była w stanie przygotować odczyt), jednak mnie nie zaproszono, choć wśród żyjących Polaków jestem tym, który na temat praojczyzny Słowian napisał najwięcej. Oczywiście nie zaproszono mnie tylko dlatego, że mój pogląd na kolebkę Słowian różni się od poglądów organizatorów konferencji”*³⁶.

Tą osobą, która „była w stanie przygotować odczyt”, była pisząca te słowa. Poproszono mnie o referat nt. *W dziesięć lat po napisaniu „Wczesnych dziejów Słowian w świetle ich języka”*, relacjonujący obecny stan badań w językoznawstwie. Pozostałe referaty miały charakter archeologiczny, gdyż była to konferencja pt. „Archeologia o początkach Słowian” organizowana przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*

Mała, ładnie wydana książeczka Witolda Mańczaka, opatrzona w *Postowie* profesora Uniwersytetu Gdańskiego, Kaszuby, wzbudzi zapewne zainteresowanie wszystkich, którym bliskie są dzieje i „korzenie” kaszubszczyzny. Cyfry mają moc przekonującą, podobnie jak sugestywna (by nie powiedzieć: emocjonalna) forma wypowiedzi jej autora.

Zastanawiam się równocześnie, ilu czytelników tej książeczki będzie miało szansę sięgnąć do piętnastu tomów map i komentarzy *Atlasu językowego*

³⁵ E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma, *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych*, Warszawa 1996, s. 264-265.

³⁶ W. Mańczak, *Czy istniały języki lechickie?*, [w:] tenże, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów...*, s. 28.

kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich oraz do prac autorów tego *Atlasu*, szczegółowych i w pełni udokumentowanych, powstających od lat pięćdziesięciu i rozsianych po różnorodnych czasopismach? W ciągu ostatniego półwiecza zgromadzono w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Berlinie, Tartu bardzo wiele materiałów tyczących wielowiekowych dziejów kaszubszczyzny, jej stanowiska wśród języków słowiańskich, a także jej całkiem współczesnej historii związanej ze świadomym tworzeniem kaszubskiego języka literackiego. O tych barwnych dziejach i różnorodnych formach istnienia warto pamiętać, aby nie poddać się sugestii cyfr i kategorycznym sądom zawartych w artykułach Witolda Mańczaka.